

Ruszył spod świateł jak rajdowiec. Obok stała policja

data aktualizacji: 2021.10.27



Na widok policji 36-latek ruszył spod świateł z piskiem opon. Potem tłumaczył mundurowym, że spieszy się do domu spać. Mundurowi szybko odkryli prawdziwe powody pośpiechu, a dokładnie dwa: marihuanę i metaamfetaminę.

Widok radiowozu na drodze z reguły sprawia, że kierowcy zwalniają i starają się jechać spokojnie. Zupełnie inaczej było w przypadku kierowcy hondy, który kwadrans po godzinie 23 podróżował ulicą Puławską w kierunku Piaseczna.

36-latek czekał na zielone światło na jednym ze skrzyżowań. Gdy tylko się pojawiło, mężczyzna jak prawdziwy rajdowiec dał gaz do dechy i chciał wyrwać w siną dal. Jego zachowanie zainteresowało stojących obok policjantów, którzy postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli.

- 36-latek wyjaśniał, że ruszył tak dynamicznie, ponieważ się spieszy, gdyż jest bardzo zmęczony i chce spać - mówi podkom. Robert Koniuszy z mokotowskiej komendy policji.

Śpiący czy pod wpływem?

Według funkcjonariuszy kierowca zamiast zmęczony i senny, był raczej pobudzony i zdenerwowany. Szybko wyszło dlaczego. W trakcie przeszukania samochodu mundurowi znaleźli marihuanę i metaamfetaminę zawiniętą w kawałek papieru. Jak tłumaczył 36-latek, zakupił je gdzieś na Pradze od nieznanego mężczyzny.

Policjanci dla pewności przebadali jeszcze podejrzanego, czy aby na pewno nie był pod wpływem zakupionych narkotyków. Mężczyzna wykazał się jednak dozą odpowiedzialności i nie prowadził samochodu na podwójnym gazie. Być może rzeczywiście sposób jazdy wynikał z bycia sennym?

- *Policjanci spełnili oczekiwania zmęczonego mężczyzny i zapewnili mu nocleg w policyjnej celi - dodaje podkom. Koniuszy.*

Następnego dnia już wyspany 36-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/ruszyl-spod-swiatel-jak-rajdowiec-obok-stala-policja,18522.htm>